

UZASADNIENIE

Przedmiot i przebieg postępowania

Pozwem z dnia 20 grudnia 2019 r. powodowie A. F. (1) i S. F. (1) wnieśli o zasądzenie na swoją rzecz od J. W. kwot po 37 500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zachowku, a ponadto o zasądzenie od niej na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Powodowie wskazali, że są spadkobiercami ustawowymi K. M. (ich babci) w udziałach po 2/24, a J. W. w 3/24. W spadku po K. M. nie pozostało nic, ale za życia obdarowała ona J. W. lokalem mieszkalnym nr (...) przy ul. (...) w W., którego wartość zdaniem powodów wynosiła 900 000 zł. (pozew, k. 2-7)

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 czerwca 2020 r. pozwana J. W. wniosła o oddalenie powództw A. F. (1) i S. F. (1) w całości, a ponadto o zasądzenie od powodów na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie. Pozwana wskazała, że kwestionuje podaną wartość przedmiotu darowizny, a ponadto podnosi zarzut nadużycia przez powodów prawa podmiotowego. Jej zdaniem powodowie nie utrzymywali kontaktu ze spadkodawczynią, a wręcz przynosili jej zawód. Z kolei pozwana do końca życia opiekowała się babcią, która z tej opieki i pomocy była zadowolona. Dodatkowo pozwana zakwestionowała zasadność roszczenia odsetkowego zgłoszonego w pozwie. (odpowiedź na pozew, k. 39-45).

Dnia 28 grudnia 2021 r. zmarł powód S. F. (1), w związku z czym postanowieniem z dnia 18 stycznia 2022 r. Sąd zawiesił postępowanie w części dotyczącej zmarłego. (odpis aktu zgonu, k. 407; postanowienie, k. 395)

Pismem z dnia 9 listopada 2022 r. swój udział w sprawie jako następcy prawni S. F. (1) zgłosili K. F. (1), A. F. (2) i K. F. (2). Na rozprawie w dniu 15 listopada 2022 r. ich pełnomocnik (ustanowiona przez ich pełnomocnika D. F.) wniosła o zasądzenie na rzecz każdego z nich kwoty po 12 500 zł oraz zwrotu kosztów procesu. Postanowieniem wydanym na tej rozprawie Sąd podjął postępowanie w części dotyczącej wcześniej S. F. (1). Powodowie ci nie wnosili o powtórzenie żadnej czynności dowodowej, która miała miejsce w czasie zawieszenia postępowania co do S. F. (1). (pismo, k. 495-496; protokół rozprawy, k. 502v)

Pismem z dnia 12 września 2023 r. J. W. wniosła, na wypadek uwzględnienia powództwa, o obniżenie kwoty zachowku oraz rozłożenie jej na 5 równych rocznych rat. (pismo, k. 641-642)

Ustalenia faktyczne

K. M. miała 4 dzieci – B. K., M. F., S. F. (2) i R. G.. Była najemczynią (a potem właścicielką) mieszkania nr (...) w budynku przy ul. (...) w W.. Lokal ten ma powierzchnię 65,54 m², składa się z 3 pokoi, kuchni, holu, przedpokoju i łazienki z WC, znajduje się na pierwszym piętrze (drugiej kondygnacji nadziemnej). Od urodzenia mieszkała w nim jej wnuczka, J. W.. W 2001 r. J. W. straciła już oboje rodziców.

(bezsporne; nadto umowa wykupu, k. 151; zeznania B. K., k. 257v; przesłuchanie J. W., k. 526v)

K. M. miała możliwość wykupu mieszkania z wysoką bonifikatą przeznaczoną dla najemcy lokalu, nie miała jednak pieniędzy na zapłatę nawet takiej obniżonej ceny. Obie z J. W. dowiedziały się, że najem lokalu komunalnego, w razie śmierci najemczyni, nie przejdzie automatycznie na wnuczkę. Umową z dnia 21 marca 2006 r. J. W. i jej brat sprzedali udział w nieruchomości otrzymanej w spadku po ojcu. Z tej transakcji J. W. otrzymała kwotę 46 000 zł, co było kwotą wystarczającą na wykup mieszkania. K. M. i J. W. umówiły się więc, że za pieniądze uzyskane ze sprzedaży działki pokryje cenę zakupu lokalu i inne wydatki związane z jego nabyciem, a K. M. później przekaże jej własność lokalu umową darowizny.

(przesłuchanie J. W., k. 526v; zeznania B. K., k. 255; umowa sprzedaży, k. 162-168; zeznania T. S., k. 244; zeznania B. Z., k. 266v)

J. W. i K. M. zawarły umowę pisemną darowizny pieniężnej dnia 19 października 2006 r. J. W. dokonała tej darowizny na rzecz K. M. w ten sposób, że opłaciła wszystkie wydatki związane z nabyciem przez nią własności wynajmowanego lokalu. Tego dnia wpłaciła cenę nabycia lokalu (27 020 zł) oraz pierwszą opłatę za użytkowanie wieczyste nieruchomości (12 423,26 zł). Darowizna w kwocie 39 445 zł została zgłoszona do Urzędu Skarbowego, który ustalił podatek w wysokości 803 zł. Podatek zapłaciła J. W.. Wcześniej, w sierpniu 2006 r., J. W. wpłaciła też opłatę za wycenę lokalu przez rzeczoznawcę w wysokości 180 zł

(umowa darowizny, k. 156; potwierdzenia wpłat, k. 159, 160; decyzja podatkowa, k. 157-158)

Na potrzeby przyszłego wykupu mieszkania Miasto zleciło sporządzenie operatu szacunkowego określającego wartość lokalu. Zgodnie z operatem sporządzonym dnia 1 października 2006 r. przez rzeczoznawcę majątkowego wartość rynkowa lokalu nr (...) na dzień 30.09.2006 r. wynosiła 339 890 zł. Rzeczoznawca opisała stan techniczny lokalu jako dość dobry, do częściowego remontu. Znajdował się w nim piecyk gazowy, nie miał dostępu do ciepłej wody z sieci, w jednym pokoju były stare okna. Uznała, że do wymiany były podłogi, drzwi, glazura, terakota i niewymienione okna. Łazienka i kuchnia wymagały modernizacji.

(operat szacunkowy, k. 50, 55; protokół oględzin, k. 68)

K. M. nabyła własność lokalu, w którym zamieszkiwała, na podstawie umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i jego sprzedaży z dnia 3 listopada 2006 r., rep. A nr 8947/2006 zawartej z Miastem S. W.. Nabyła lokal za cenę 27 020 zł (uwzględniającą bonifikatę) oraz udział w prawie użytkowania wieczystego za pierwszą opłatę w kwocie 12 423,26 zł. W drodze tej samej umowy K. M. nabyła udział w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem, w którym znajduje się lokal. Z prawem własności lokalu związany był udział we wspólnym prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej w wysokości (...).

(wydruk kw, k. 13, 15; umowa wykupu lokalu, k. 148-155)

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami K. M. i J. W. zawarły dnia 18 stycznia 2007 r. umowę darowizny i ustanowienia służebności. Na podstawie tej umowy K. M. podarowała J. W. lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...), a J. W. tę darowiznę przyjęła. W § 5.1 umowy J. W. oświadczyła, że ustanawia nieodpłatnie na tym lokalu dożywotnią służebność osobistą mieszkania na rzecz K. M., na co ona wyraziła zgodę.

(umowa darowizny, k. 48, 49)

Nieodpłatna i dożywotnia służebność mieszkania została wpisana do działu III księgi wieczystej.

(wydruk kw, k. 18)

K. M. użalała się J. W., B. K., dalszym odwiedzającym ją krewnym albo przyjaciółom na to, że inne wnuki (w tym A. F. (1) i S. F. (1)) nie okazują jej zainteresowania. Martwiło ją, że syn M. i wnuk S. F. (1) nadużywają alkoholu.

(zeznania W. P., k. 234v, 235; zeznania T. S., k. 243, 246; zeznania B. K., k. 254; zeznania Z. K., k. 262)

J. W. dokonała gruntownych remontów i modernizacji w mieszkaniu.

(faktury i dowody zapłaty, k. 69-136; zdjęcia, k. 138-148; zeznania W. P., k. 236; zeznania T. S., k. 250; zeznania B. K., k. 255)

Relacje J. W. i K. M. były bardzo dobre. J. W. troszczyła się o babcię – szykowała posiłki, prała, sprzątała mieszkanie, pilnowała by brała lekarstwa i odwiedzała lekarzy (np. w poradni neurologicznej). Przestrzegła babcię przed

jedzeniem rzeczy niewskazanych z powodu jej cukrzycy. Musiała jednak chodzić do pracy, więc od 2013 r., od kiedy K. M. wymagała już więcej pomocy w życiu codziennym, podczas nieobecności J. W. jej babci towarzyszyła sąsiadka, B. Z.. Święta albo swoje imieniny K. M. spędzała najczęściej z J. W., córką B. K. i zięciem Z. K.. Czasem spędzała miesiąc wakacji (pomiędzy 1995 a 2014 rokiem) na działce u córki i zięcia.

(zeznania W. P., k. 235v, 237v; zeznania T. S., k. 243, 248; zeznania B. K., k. 254v, 256; zeznania Z. K., k. 260; zeznania B. Z., k. 266; zeznania M. Ż., k. 503)

K. M. sporadycznie, do 2013 roku, odwiedzała swojego syna M. F. w jego mieszkaniu przy ul. (...). Przy tych wizytach obecna była zwykle również A. F. (1) (która zamieszkiwała w tym samym budynku ale innym mieszkaniu) oraz S. F. (1). K. M. u nich niekiedy narzekała na życie lub życie codzienne. Prosiła, aby nie odwiedzać jej w mieszkaniu przy ul. (...), mówiła, że to ona wolała przyjeżdżać na Filtrową. O tym, że odwiedza syna i przy okazji wnuków, nie chciała mówić J. W. lub B. K.. Wizyty u M. F. nie były umawiane.

(zeznania B. K., k. 254; przesłuchanie A. F. (1), k. 524v, 525)

K. M. potrafiła korzystać z telefonu i faktycznie go używała.

(przesłuchanie J. W., k. 527)

W 2013 r. K. M., w drodze do syna na ul. (...), zasłabła w tramwaju i trafiła do szpitala. Była zasmucona tym, że nikt z ul. (...) (syn M. lub wnuczkowie A. i S.) nie odwiedzili ją podczas tego pobytu.

(zeznania B. K., k. 254-v, 256; zeznania Z. K., k. 260v; przesłuchanie J. W., k. 527)

Dnia 10 sierpnia 2014 r. zmarł M. F.. Po pogrzebie K. M. chciała pojechać samochodem z A. F. (1), ale ta odmówiła, gdyż wiozła innych pasażerów.

(zeznania B. K., k. 254-256; przesłuchanie A. F. (1), k. 525)

Na kilka dni przed śmiercią, 17 grudnia 2014 r., K. M. zamieszkała w (...) w miejscowości Z.. Lekarze stwierdzili, że ze względu na pogarszający się stan zdrowia wymaga całodobowej specjalistycznej opieki, której J. W. oraz B. K. nie mogły w inny sposób zapewnić. Na początku swojego pobytu w (...) uległa wypadkowi i złamała nogę, została zabrana do szpitala przy ul. (...). Wkrótce potem zmarła 29 grudnia 2014 r. w W.. Pogrzeb zorganizowała J. W., nie zwracała się do innych osób o wsparcie finansowe.

(zeznania W. P., k. 236v; zeznania B. K., k. 255; zeznania Z. K., k. 262v; zeznania B. Z., k. 269v; data zgonu bezsporna; przesłuchanie J. W., k. 525)

K. M. nie pozostawiła testamentu. A. F. (1) i S. F. (1) przysługują udziały po 1/8 w spadku po babci.

(bezsporne – protokół rozprawy z 11.01.2023 r., k. 524v)

Pismem z dnia 7 listopada 2019 r. A. F. (1) i S. F. (1), działając przez pełnomocnika, wezwali J. W. do zapłaty łącznej kwoty 75 000 zł tytułem zachowku należnego im po zmarłej K. M. w terminie 3 dni. J. W. przesyłki z wezwaniem nie odebrała.

(wezwanie, k. 21-22; zpo i potwierdzenie nadania, k. 23-24)

S. F. (1) zmarł 28 grudnia 2021 r. w W.. Jego spadkobiercami w udziałach po 1/3 są K. F. (1), K. F. (2) i córka A. F. (2).

(postanowienie, k. 640)

Na dzień 23 marca 2023 r. wartość mieszkania nr (...) według stanu na dzień 18 stycznia 2007 r. i cen aktualnych wynosiła 1 084 300 zł, a z uwzględnieniem obciążenia w postaci służebności osobistej mieszkania – 727 000 zł.

(operat szacunkowy, k. 542, 587)

Omówienie dowodów

Powyższy stan faktyczny ustalono głównie na podstawie wyżej wymienionych dokumentów, które uznano za wiarygodne w pełni, a także okoliczności, które pozostawały pomiędzy stronami bezsporne. Zeznania świadków i pozwanej J. W. Sąd uznał za zasadniczo wiarygodne, a zeznania powodów (A. F. (1) i K. F. (1)) – za generalnie nie zasługujące na wiarę, z wyjątkiem tych fragmentów, które znajdują potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie.

Faktury, paragony, rachunki i zdjęcia dołączone do odpowiedzi na pozew (k. 69-147) były wiarygodnym dowodem na to, że pozwana poczyniła nakłady na remont mieszkania. Z uwagi na to, że opinia rzeczoznawcy musiała dotyczyć wartości rynkowej lokalu według stanu na dzień dokonania darowizny, szczegółowe wyliczanie kosztów tych remontów i modernizacji nie było konieczne i z tego powodu Sąd nie dokonał na ich podstawie ustaleń w poprzedniej części uzasadnienia.

Zeznania świadków W. P., B. K., Z. K., B. Z. i T. S. należało uznać za wiarygodne. Z jednej strony świadkowie poruszali w swoich zeznaniach tożsame wątki, z drugiej jednak zeznania te nie były na tyle podobne do siebie, by ważyło to na ich wiarygodności. Wymaga jednak zaznaczenia, że świadkowie relacjonowali to, co usłyszeli od samej spadkodawczyni – co nie oznacza, że spadkodawczyni była z nimi całkowicie szczerą.

Zeznania M. Ż. nie wniosły wiele do sprawy. Świadek potwierdziła, że pozwana zajmowała się także zdrowiem babci i pilnowaniem jej przebiegu leczenia.

Również zeznania pozwanej złożone w ramach dowodu z przesłuchania stron należy uznać za niemal w całości wiarygodne. Wraz z zeznaniami świadków tworzą one spójny i przekonujący obraz sytuacji, jaka panowała w czasie wspólnego zamieszkiwania pozwanej ze spadkodawczynią. Pozwana wyjaśniła dlaczego akurat ona miała tak bliską relację z babcią i w jaki sposób doszło do nabycia lokalu na własność przez spadkodawczynię. Pozwana wskazała też, że brak kontaktów jej z kuzynami (A. i S. F. (1)) ma swoje źródła w konflikcie, w jaki popadli ze sobą ich rodzice, dzieci spadkodawczyni (M. F. i R. G.). Jest to o tyle ważne, że uzasadnia to podejrzenie, że spadkodawczyni nie mówiła pozwanej i B. K. o wszystkich swoich odwiedzinach i relacjach z M. F. i jego dziećmi. Spadkodawczyni mogła mieć przeczucie, że odwiedziny u tamtej części rodziny sprawią przykrość pozwanej albo B. K. i właśnie dlatego nie przyznawała się do nich lub umniejszała ich liczbę. Oczywiście z biegiem czasu i pogarszaniem się stanu zdrowia liczba takich odwiedzin była coraz mniejsza, a po śmierci M. F. ustały (A. F. (1) nie przywołała żadnej takiej wizyty). O tym, że spadkodawczyni odwiedzała syna, a przy okazji i wnuków, świadczy opisywany w zeznaniach świadków incydent z zasłabnięciem spadkodawczyni w tramwaju. To, że K. M. trafiła do szpitala, a nikt z mieszkania przy ul. (...) jej nie odwiedził, świadczy o tym, że jej wizyty nie były czymś nietypowym i umawianym z dużym wyprzedzeniem. Brak zainteresowania i zaniechanie odwiedzin w szpitalu lub choćby zadzwonienia pod jej numer telefonu mogły wynikać z tego, że już wcześniej zdarzały się przypadki nieobecności spadkodawczyni na zapowiedzianej wizycie, przez co nikt z rodziny F. nie przydawał temu dużej uwagi.

Zeznania A. F. (1) i w mniejszym stopniu K. F. (1) należało uznać zasadniczo za niewiarygodne. Można uwierzyć, że K. M. narzekała na pozwaną, ale nie do tego stopnia, by podważało to zeznania świadków i pozwanej. Drobne sprzeczki czy pretensje są naturalne, gdy dwoje ludzi musi stale zamieszkiwać jedno mieszkanie. Wydobicie z siebie i opowiedzenie komuś o nich może przynieść pewną ulgę, toteż narzekania na pozwaną przez spadkodawczynię mogły wynikać z tego, że dla spadkodawczyni wizyta przy ul. (...) była chwilowym odetchnieniem od towarzystwa pozwanej czy swojej córki. Nie ma natomiast dowodu wskazującego, by za tymi narzekaniami rzeczywiście kryło się dreczenie, wykorzystywanie, itp. Znamienne, że A. F. (1) (a także K. F. (1)) w swoich zeznaniach nie przywołała

jakichś konkretnych tematów awantur czy kłótni, o których miała opowiadać spadkodawczyni. Potęguje to wrażenie, że zeznania powódki o „awanturach” są wyolbrzymieniem narzekania, którymi ludzie obdarzają się na co dzień i które nie zaprzeczają istnieniu dobrych relacji między pozwaną a spadkodawczynią. Gdyby narzekania albo żale dotyczyły jakichś drastycznych krzywd czy czynów karalnych, należy zakładać, że ktoś ze słuchaczy (M. F. lub jego zstępni - powodowie) podjąłby jakąś interwencję czy rozmowę na ten temat z pozwaną, B. K. czy wręcz organami pomocy społecznej albo powołanymi do ścigania przestępstw i wykroczeń. W przeciwnym razie należałoby zarzucić A. i S. F. (1) obojętność na to, że ich babcia mieszka z osobą która ją gnębi i terroryzuje. Nie ma też żadnych innych dowodów albo poszlak świadczących o tym, że spadkodawczyni pożałowała swojej decyzji o dokonaniu darowizny i by chciała przeznaczyć mieszkanie przy ul. (...) na kogoś innego. Tutaj ponownie widać niekonsekwencję w obrazie sytuacji przedstawianym przez powódkę – jeśli ją i S. F. (1) łączyły z babcią serdeczne relacje, a ona żaliła się na dokonaną darowiznę i nie odczuwała wdzięczności ze strony J. W., to czemu żadne z nich nie udzieliło spadkodawczyni pomocy w uporaniu się z tym problemem? Od wykonania darowizny do śmierci spadkodawczyni upłynęło ponad 7 lat i bez wątplenia miała ona możliwość – gdyby tylko chciała i ktoś z rodziny F. okazał jej w tym pomoc – skonsultować swoją sytuację z prawnikiem i odwołać darowiznę. Skoro tego nie uczyniła to najwidoczniej wcale głęboko nie żałowała dokonanej darowizny. Sąd nie dał też wiary temu, aby M. F. praktycznie do śmierci sporadycznie przyjeżdżał do mieszkania przy ul. (...). Jeśli faktycznie podczas tych wizyt coś naprawiał lub remontował, to z pewnością efekty takiego pobytu byłyby dostrzeżone przez pozwaną, B. K. albo sąsiadkę. Ich zeznania natomiast o niczym takim nie świadczą.

Wycena nieruchomości dokonana przez biegłego została sporządzona rzetelnie i fachowo. Uwzględniła też obciążenie lokalu prawem służebności mieszkania, gdyż niewątpliwie takie prawo wpływa na wartość lokalu (i stopień zainteresowania ofertą lokalu na rynku). Ostatnia z opinii (sporządzona w celu zaktualizowania wyceny) nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Udział A. F. (1) i S. F. (1) w spadku po K. M. był (zgodnie z oświadczeniami złożonymi na rozprawie dnia 11 stycznia 2023 r.) bezsporny i wynosił 1/8. Oznaczony w pozwie udział 2/24 był błędny i wynikał z omyłkowego przyjęcia przez pełnomocnika powodów, że A. F. (1) i S. F. (1) dziedziczą razem ze swoją matką, D. F., choć tak naprawdę nie była ona spokrewniona z K. M. i nie była jej spadkobiercą ustawowym. Nie przechodził więc na nią udział w spadku po spadkodawczyni, który przysługiwałby M. F. (ojcu A. i S. F. (1)), gdyby nie zmarł ok. pół roku przed spadkodawczynią. Z uwagi na bezsporność wymienionej okoliczności Sąd nie zdecydował się na zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po spadkodawczyni (na chwilę zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie była ona zawieszona z uwagi na zgon S. F. (1)).

Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 w zw. z art. 205³ § 2 k.p.c. pominął dowód z zeznań świadków P. S., M. S. (1) (k. 524v), M. S. (2) i K. G. (k. 288, 502v). Wszystkie te wnioski dowodowe zostały złożone po upływie terminu na zgłoszenie wszystkich twierdzeń i dowodów w sprawie (zarządzenie z zobowiązaniem wydano 2 października 2020 r., k. 185, zostało doręczone 2 listopada 2020 r., k. 187). Zgodnie z art. 205³ § 2 k.p.c. przewodniczący może zobowiązać stronę, by w piśmie przygotowawczym podała wszystkie twierdzenia i dowody istotne dla rozstrzygnięcia sprawy pod rygorem utraty prawa do ich powoływania w toku dalszego postępowania. W takim przypadku twierdzenia i dowody zgłoszone z naruszeniem tego obowiązku podlegają pominięciu, chyba że strona uprawdopodobni, iż ich powołanie w piśmie przygotowawczym nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikała później. Pełnomocnik powodów nie wykazała, aby powołanie dowodu z zeznań tych kolejnych świadków nie było możliwe w pozwie lub replice na odpowiedź na pozew. Nie wyjaśniła też, aby potrzeba powołania dowodu z zeznań tych osób powstała później. Sama śmierć S. F. (1) i wstąpienie w jego miejsce jego spadkobierców nie jest taką okolicznością – przepisy k.p.c. nie dają wystarczającej podstawy do uznania, że takie podstawienie procesowe skutkuje „cofnięciem” postępowania do etapu, w którym strony zgłaszają ponownie twierdzenia i dowody. Jest przeciwnie – spadkobierca strony wstępuje w sytuację procesową spadkodawcy, a zatem upływ terminów, które miały zastosowanie względem spadkodawcy, rodzi skutki także względem jego spadkobierców.

Ocena prawna

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Zachowek

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek). W myśl § 2 tego przepisu jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, bądź w postaci świadczenia od fundacji rodzinnej lub mienia w związku z rozwiązaniem fundacji rodzinnej, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Zgodnie z art. 993 § 1 k.c. przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów zwykłych i poleceń, natomiast dolicza się do spadku, stosownie do przepisów poniższych, darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę. Zgodnie z art. 994 § 1 k.c. przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. W myśl art. 994 § 1 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Zgodnie zaś z art. 1000 § 1 k.c. jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

Zacytowane przepisy kształtują instytucję zachowku, która stanowi ograniczenie swobody spadkodawcy w dysponowaniu swoim majątkiem. O ile spadkodawca nie pozbawi spadkobiercy prawa do zachowku w drodze wydziedziczenia (art. 1008 k.c.), niektórzy z jego spadkobierców ustawowych (zstępní, małżonek, rodzice) będą mogli domagać się od spadkobierców testamentowych zapłaty kwoty odpowiadającej połowie wartości przysługującego im udziału w spadku. Ograniczenie to sięga nawet dalej, gdyż nakłada obowiązek zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej części hipotetycznego udziału w spadku na zapisobierców windykacyjnych oraz obdarowanych przez spadkodawcę. Obowiązek ten po stronie obdarowanych powstaje wtedy, gdy uprawnieni do zachowku nie mogą otrzymać należnego im zachowku od spadkobierców. Nie jest on żaden sposób zależny od tego, czy uprawnieni w jakiś sposób uczestniczyli w życiu spadkodawcy ani czy „zasłużyli” sobie na zachowek.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy – wszystkie warunki odpowiedzialności J. W. wobec A. F. (1) i S. F. (1) zostały spełnione. A. F. (1) i S. F. (1) są spadkobiercami K. M. w udziałach po 1/8. K. M. nie sporządziła testamentu i nie pozostawiła po sobie w spadku nic (nic odmiennego z dowodów nie wynika). Jedyne istotne aktywo majątkowe, które posiadała w życiu, czyli mieszkanie przy ul. (...), wkrótce po nabyciu podarowała wnuczce J. W.. Z tego powodu A. F. (1) i S. F. (1) byli uprawnieni do dochodzenia zachowku od pozwanej.

Sąd nie miał wątpliwości, że czynność prawna zawarta pomiędzy spadkodawczynią a pozwaną dnia 18 stycznia 2007 r. stanowiła – zgodnie z tytułem aktu notarialnego – umowę darowizny. K. M. w wyniku tej umowy straciła na rzecz J. W. własność nieruchomości – odrębnego lokalu mieszkalnego – a to, że uzyskała dożywotnią służebność osobistą mieszkania, tej oceny nie może zmienić. Ustanowienie takiej służebności nie może być traktowane jako świadczenie wzajemne stanowiące odpowiednik świadczenia darczyńcy, a stanowi po prostu formę wdzięczności obdarowanego i pomocy darczyńcy (którego obdarowany powinien wspierać, jeśli darczyńca znajdzie się w niedostatku, art. 897 k.c.). Dodać należy, że przecież darowizna została dokonana w formie notarialnej, co pozwala domniemywać, że spadkodawczyni i pozwana były należycie uświadomione co do znaczenia tej czynności prawnej i wiedziały, że zawierały umowę pod tytułem darmym, a nie dwustronnie zobowiązującą umowę dożywocia (gdzie w zamian

za nabycie prawa własności nieruchomości strona zobowiązuje się do opieki i dostarczania środków utrzymania dożywotnikowi, art. 908 § 1 k.c.), która nie czyniłaby pozwanej zobowiązaną do zapłaty zachowku.

Umowa między spadkodawczynią a pozwaną nie jest również podobna do tej, która legła u podstaw wspomnianego w mowie końcowej pełnomocnika pozwanej wyroku. W stanie faktycznym tej sprawy przekazanie własności nieruchomości było połączone z umową zwolnienia z długu, czyli przekazanie własności odbyło się w zamian za zapłatę. Tymczasem w sprawie niniejszej spadkodawczyni i pozwana nie przewidziały żadnej zapłaty w zamian za przeniesienie własności nieruchomości. Pozwana była więc zobowiązana do zaspokojenia roszczenia o zachówek na podstawie wspomnianego art. 1000 k.c. Darowizna na rzecz pozwanej stanowiła ponadto darowiznę na rzecz jednego ze spadkobierców ustawowych i nie dotyczyła rzeczy drobnej, toteż nie miało do niej zastosowania wyłączenie z art. 994 § 1 k.c.

Skoro wartość darowizny według stanu z chwili dokonania i cen aktualnych wynosiła 727 000 zł, a przysługujący A. F. (1) i S. F. (1) udział w spadku wynosił po 1/8, to należny im zachówek wynosił co do zasady $727\,000 * 1/8 * 1/2 = 45\,437,50$ zł.

Zgodnie z art. 1002 k.c. roszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej do zachowku tylko wtedy, gdy spadkobierca ten należy do osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy. Spadkobiercami S. F. (1) byli jego zstępni, K., A. D. i K. F. (2) w udziałach po 1/3. Są oni zarazem zstępnymi K. M. (jej prawnukami), a zatem byli uprawnieni do dziedziczenia zachowku po niej. Każdemu z nich przysługiwał więc co do zasady zachówek w wysokości ok. 15 145,83 zł.

Zachówek a zasady współżycia społecznego

Zgodnie z art. 5 k.c., nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

W kontekście prawa do zachowku art. 5 k.c. nabiera szczególnego znaczenia. Spadkodawca może pozbawić prawa do zachowku tylko w drodze wydziedziczenia i tylko z określonych w art. 1008 k.c. przyczyn. Jeśli tego nie uczynił, to pozbawienie prawa do zachowku w całości może mieć miejsce w przypadkach jeszcze bardziej wyjątkowych i ekstremalnych niż te przewidziane w art. 1008 k.c., czyli gdy uprawniony do zachowku:

wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;

dopusił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;

uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Należy jednak dodać, że w orzecznictwie sądowym od dawna przyjmuje się, że art. 5 k.c. może stanowić podstawę nie tylko oddalenia powództwa o zachówek w całości, ale też oddalenia go w części – w przypadkach, gdy nie ma dostatecznych podstaw do uznania żądania zapłaty zachowku za całkowite nadużycie, ale jednak uwzględnienie go w całości byłoby z punktu widzenia zasad słuszności nieakceptowalne. Jak wskazał na przykład Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 26 maja 2022 r., sygn. I ACa 1336/20, możliwe jest miarkowanie zachowku na podstawie art. 5 KC i nie tylko ze względu na relacje łączące uprawnionego z zobowiązanym do zapłaty, ale także ze spadkodawcą i inne wyjątkowe okoliczności. Tożsame stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 czerwca 2016 r., sygn. V CSK 625/15, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, a także w postanowieniu z dnia 27 sierpnia 2020 r., sygn. V CSK 173/20, postanowieniu z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. I CSK 271/19, oraz wyroku z dnia 28 marca 2018 r., sygn. akt IV CNP 10/17.

Sąd podziela ponadto stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 maja 2021 r., sygn. I ACa 214/21, który wskazał, że zastosowanie art. 5 k.c. w sprawie o zachówek może mieć miejsce w sytuacjach

wyjątkowych. Wynika to z celu instytucji zachowku, który ma służyć ustawowemu zabezpieczeniu interesów majątkowych osób najbliższych spadkodawcy w przypadku niekorzystnych dla nich rozporządzeń majątkowych spadkodawcy. Szczególnie wyjątkowa musi być sytuacja, w której dochodzi do pozbawienia uprawnionego zachowku w całości. Uznać jednak należy, że uporczywe postępowanie powódki wbrew woli matki w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (w rozumieniu art. 1008 pkt 1 KC) oraz uporczywe niedopełnianie względem niej obowiązków rodzinnych (o których mowa w art. 1008 pkt 3 KC) uzasadniają odmowę udzielenia jej żądaniu choćby częściowej ochrony prawnej.

Wreszcie Sąd pragnie zaznaczyć, że podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 października 2021 r., sygn. I ACa 167/20, w którym wskazano, że oddalenie powództwa w sporze o zachówek w odwołaniu się do instytucji nadużycia prawa podmiotowego po stronie uprawnionego materialnie do jego otrzymania, może nastąpić w sytuacji zupełnie wyjątkowej, kiedy podejmowany systematycznie sposób jego postępowania wobec spadkodawcy przybiera formy szczególnie drastyczne, motywowane niskimi pobudkami, celowo, a jego następstwa, zważywszy na bliskie więzi rodzinne, są szczególnie dotkliwe, negatywnie odczuwane przez spadkodawcę, zasługuje - według oceny obiektywnej, niezależnie od jego kwalifikacji prawnej, w tym prawnokarnej - na oczywistą dezaprobatę z punktu widzenia obowiązujących, aprobowanych w społeczeństwie norm moralnych. Nie jest więc wystarczające dla oddalenia powództwa o zachówek to, że wystąpiła któraś z przesłanek uzasadniających wydziedziczenie spadkobiercy - musi ona wystąpić w szczególnym, silnym nasileniu.

Podstawy do takiego obniżenia zachowku ziściły się w niniejszej sprawie.

Po pierwsze - nie można było nie uwzględnić tego, w jaki sposób K. M. uzyskała prawo własności zajmowanego mieszkania. Bez wątplenia wszystkie środki finansowe potrzebne na wykup lokalu wyłożyła pozwana, a spadkodawczyni nie miała możliwości zapłacić za wykup samodzielnie (i nie zwróciła się o pomoc finansową do syna M. ani takiej pomocy on jej nie zaoferował). To dzięki pomocy pozwanej i poniesionym przez nią wydatkom w skład schedy zachowkowej wszedł cenny składnik majątkowy, a nie tylko przedmioty osobistego użytku pozbawione realnej wartości. Jest więc pewnym paradoksem, że czyniąc darowizny pieniężne na rzecz babci pozwana doprowadziła ostatecznie do tego, że A. i S. F. (1) wystąpili przeciwko niej z roszczeniem pieniężnym przekraczającym (przynajmniej nominalnie) wartość tych darowizn. Istotność tego argumentu obniża jednak to, że wartość tych darowizn pieniężnych stanowiła tylko pewien procent wartości rynkowej lokalu w chwili jego nabycia - spadkodawczyni nabyła go bowiem z 90% bonifikatą, co zawdzięcza z jednej strony sobie (wieloletniemu zamieszkiwaniu w jednym miejscu), a z drugiej - woli ustawodawcy i wynajmującego (ustawodawca wprowadził taką możliwość w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami, a Miasto - wynajmujący zdecydowało się lokal sprzedać najemczyni). Nie byłoby więc słuszne, aby tylko z tego powodu pozbawić uprawnionych prawa do zachowku w całości.

Po drugie - obdarowana pozwana niewątpliwie okazywała pozwanej troskę, zapewniała opiekę i udzielała pomocy w życiu codziennym. Powodowie byli obecni w życiu pozwanej tylko sporadycznie i o udzielaniu spadkodawczyni pomocy przez nich nie może być mowy. Nie można absolutnie z faktu, że na parę dni przed śmiercią spadkodawczyni zamieszkała w domu opieki, wywodzić negatywnej oceny dla pozwanej. Z zeznań jej oraz córki spadkodawczyni - B. K. - wynikało, że stan zdrowia spadkodawczyni niestety osiągnął poziom, w którym umieszczenie jej pod całodobą specjalistyczną opieką było koniecznością. Dopatrywanie się jakiejś niewdzięczności czy naruszenia zasad etycznych tylko z powodu umieszczenia spadkodawczyni w takiej placówce bazuje na stereotypie, i to bardzo krzywdzącym dla pozwanej, która przez cały wcześniejszy okres wspólnego zamieszkiwania ze spadkodawczynią udzielała jej niezbędnej pomocy. Przy takiej postawie pozwanej, kontrastującej z zachowaniem A. F. (1) i S. F. (1), którzy widywali się ze spadkodawczynią dość przelotnie i nie udzielali jej pomocy w końcowych latach życia, obciążenie pozwanej obowiązkiem zapłaty wysokiego zachowku nie wydaje się słuszne.

Po trzecie - należało oczywiście uwzględnić, że spadkodawczyni nie wydziedziczyła pozwanych (ani S. F. (1), ani jego spadkobierców), więc Sąd nie może w tej decyzji (a raczej braku decyzji) ją zastępować. Warto jednak zwrócić uwagę, że spadkodawczyni swoimi wizytami na ul. (...) utrzymywała kontakt głównie z synem M. F., który zmarł ok. pół roku przed śmiercią spadkodawczyni. K. M. miała zatem niewiele czasu na to, aby rozważyć sporządzenie

testamentu i czy chciałaby pozbawić wnuków prawa do zachowku. Był to też czas, kiedy sama spadkodawczyni już podupadała na zdrowiu i mogła nie być w stanie świadomie i spokojnie podejmować decyzji co do swoich spraw majątkowych lub skonsultować się z prawnikiem na ten temat. Nie sposób więc uznać, aby brak sporządzenia testamentu i oświadczenia o wydziedziczeniu traktować jako wyraz świadomej woli spadkodawczyni, aby J. W. wypłaciła pozostałym spadkobiercom ustawowym zachówek, i poczytywać go jako istotny argument przeciwko obniżeniu zachowku do 0 zł lub innej kwoty. Innymi słowy – to, że K. M. nie wydziedziczyła pozwanych, nie jest argumentem za tym, że życzyłyby sobie, aby pozwani otrzymali zachówek.

Po czwarte – przedmiot darowizny stanowi co prawda aktywo o dużej wartości, ale jego podstawowym przeznaczeniem jest zapewnianie miejsca do życia. Pozwana nie korzystała i nie korzysta z otrzymanego od spadkodawczyni mieszkania w celach inwestycyjnych, nie zapewnia jej ono dochodu, a tylko zaspokaja przy jego pomocy swoje potrzeby mieszkaniowe (i tak też korzystała z mieszkania spadkodawczyni). Mieszkanie nie jest kwotą pieniężną na rachunku bankowym i nie może być z łatwością podzielone pomiędzy wierzycieli, więc nawet jeśli ma ono znaczną wartość (głównie z powodu swojej lokalizacji) to jest to wartość „uśpiona”, nieodczuwalna przez właściciela do czasu aż wystawi je na sprzedaż.

W świetle powyższego zdaniem Sądu ziściły się podstawy do tego, aby przysługujące pozwany roszczenia zachowkowe uwzględnić tylko w części, a w pozostałym zakresie oddalić je z uwagi na zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Suma tych powyższych okoliczności uzasadniała ograniczenie zachowku i to w stopniu dość znacznym – do kwoty bardziej symbolicznej niż mogącej służyć wzbogaceniu pozwanych (bo w wymiarze etycznym, pod względem postawy pozwanych względem spadkodawczyni, takie wzbogacenie byłoby nie do przyjęcia). Żądanie zapłaty zachowku zasługiwało więc na uwzględnienie w wysokości 1/3 należnego, czyli do kwoty 15 145,83 zł. W przypadku spadkobierców S. F. (1) oznaczało to zasądzenie na rzecz każdego z nich kwoty 5 048,61 zł (kwota 15 145,83 zł nie jest podzielna przez trzy, więc iloczyn tej kwoty i liczby spadkobierców różni się o 10 gr od kwoty zasądzonej na rzecz A. F. (1)).

Przywołane argumenty nie wystarczyły jednakże do tego, aby pozbawić pozwanych zachowku w całości. Jak już zostało wspomniane musiałyby za tym przemawiać szczególne, wyjątkowe sytuacje, jeszcze bardziej naganne niż te uzasadniające wydziedziczenie na podstawie art. 1008 k.c. Tymczasem aż tak naganne zachowanie pozwanych wobec spadkodawczyni nie miały miejsca. Owszem, spadkodawczyni życzyła by sobie częstszych spotkań z nimi, a oni widywali się z nią przelotnie, tylko przy okazji jej odwiedzin składanych w mieszkaniu syna, M. F., ale takie naruszenie mogło stanowić co najwyżej podstawę wydziedziczenia z art. 1008 pkt 1 albo 3 k.c. Ani taki brak kontaktów, ani incydenty w postaci np. nieobecności S. F. (1) na pogrzebie ojca albo odmowa podwiezienia spadkodawczyni z cmentarza przez A. F. (1) nie stanowiły czynów okrutnych, ukierunkowanych na wyrządzenie spadkodawczyni krzywdy. Ich zachowanie Sąd ocenia jako obojętność oraz brak wrażliwości na uczucia i potrzeby spadkodawczyni (ich babci), które nie wynikały jednak z rozmyślnej wrogości wobec spadkodawczyni albo chęci sprawienia jej przykrości – uczucia drugiej osoby można zranić także nieumyślnie i taki właśnie stopień winy (w naruszaniu zasad współżycia społecznego względem spadkodawczyni) należałoby przypisać pozwany. Z tego względu Sąd, pomimo wyrażonej krytyki co do zachowania pozwanych w relacji ze spadkodawczynią, nie uznaje, aby słuszne byłoby pozbawienie ich prawa do zachowku w całości, pomimo iż te same okoliczności – gdyby spadkodawczyni wydziedziczyła powodów w testamencie – stanowiłyby wystarczającą podstawę do uznania wydziedziczenia za skuteczne.

Rozłożenie na raty

Zgodnie z art. 997¹ §§ 1 i 2 k.c. obowiązany do zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku może żądać odroczenia terminu jego płatności, rozłożenia go na raty, a w wyjątkowych przypadkach - jego obniżenia, przy uwzględnieniu sytuacji osobistej i majątkowej uprawnionego do zachowku oraz obowiązany do zaspokojenia roszczenia z tytułu zachowku. W przypadku rozłożenia na raty roszczenia z tytułu zachowku terminy ich uiszczenia nie mogą przekraczać łącznie pięciu lat. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie sąd, na wniosek zobowiązanego, może odroczyć termin zapłaty rat już wymagalnych lub przedłużyć termin, o którym mowa w zdaniu pierwszym. Zmieniony termin nie może być dłuższy niż dziesięć lat. Przepis ten wszedł w życie dnia 22 maja 2023 r. i został wprowadzony

art. 129 pkt 8 ustawy z dnia 26 stycznia 2023 r. o fundacji rodzinnej. Zgodnie z art. 141 tej ustawy przepis art. 997¹ k.c. stosuje się także do postępowań w sprawie roszczeń z tytułu zachowku wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Przepis ten przewiduje możliwość obniżenia zachowku z uwagi na sytuację osobistą i majątkową osoby uprawnionej do zachowku i zobowiązanej do zapłaty zachowku. Sąd, jak wynika z wcześniejszej części uzasadnienia, nie skorzystał z tej możliwości i oddalił częściowo żądanie zapłaty zachowku na podstawie art. 5 k.c., a nie art. 997¹ k.p.c.

Na podstawie art. 997¹ k.c. Sąd uwzględnił natomiast wnioski o rozłożenie zasądzonych świadczeń na raty. Pozwana, jak wynikało z jej zeznań oraz dokumentów dotyczących aktualnego stanu zdrowia (załączonych do pisma z dnia 12 września 2023 r.), jest bezrobotna, a w dodatku ujawniły się u niej objawy sugerujące występowanie padaczki. Lokal, w którym mieszka, jest jej jedynym aktywem majątkowym o znacznej wartości, nie ma też oszczędności. Z uwagi na objawy choroby i powtarzające się nieobecności w pracy należy podejrzewać, że perspektywy na poprawę jej zdolności zarobkowych są niewielkie. Jedynym jej aktywem o istotnej wartości jest mieszkanie, ale z uwagi na konieczność zaspokajania swoich potrzeb mieszkaniowych nie można oczekiwać, aby w celu zapłaty zachowku w krótkim czasie je spieniężyła.

Sąd rozłożył zatem zasądzone świadczenie na 9 równych rat – po 1 682,87 zł w przypadku A. F. (1) i po 560,97 zł w przypadku pozostałych powodów – płatnych co 6 miesięcy, począwszy od końca 6 miesiąca po uprawomocnieniu się wyroku w sprawie (a zatem okres spłaty wynosić będzie ok. 4,5 roku). Spłata świadczenia w takiej wysokości i terminie nie powinna utrudniać nadmiernie sytuacji finansowej pozwanej, a z drugiej strony nie będzie rażąco naruszać interesów powodów. Niewątpliwie bardziej korzystnym dla nich byłaby możliwość dochodzenia zasądzonej należności od razu, ale – zważywszy na argumenty wysunięte już wcześniej a dotyczące wysokości zasądzzonego zachowku – nie można przyznać ich interesom prymatu nad interesem pozwanej.

Odsetki

Powodowie wnieśli o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie (art. 481 k.c.) od dnia wytoczenia powództwa. Należy mieć na względzie, że odsetki pełnią funkcję waloryzacyjną, to jest służą zapewnieniu, że na skutek upływu czasu należność nie straci na realnej wartości (co ma miejsce, gdy rosną ceny i zarobki a należność pozostaje na tym samym nominalnie poziomie). Odsetki nie są jednak jedynym sposobem na dokonywanie waloryzacji świadczenia. Jak wynika z zacytowanego wcześniej art. art. 994 § 1 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Ustalanie zachowku odbywało się w toku tej sprawy i na jego potrzeby została sporządzona opinia biegłej na temat wyceny lokalu mieszkalnego będącego przedmiotem darowizny. Sąd oparł się na opinii, która uwzględniała ceny na dzień 23.03.2023 r. A zatem zasądzona kwota zachowku opiera się na cenach aktualnych. W takiej sytuacji zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, 30.12.2019 r., byłoby logiczną sprzecznością, bo z dniem wytoczenia powództwa pozwana nie mogła popaść w opóźnienie w spełnieniu świadczenia, którego wysokość ona i powodowie poznali ostatecznie dopiero w 2023 r.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2017 r., sygn. II CSK 436/16, W sprawach o zachówek stan opóźnienia należy określać indywidualnie, z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy, unikając wszelkiego automatyzmu. Nie można więc nie zwrócić uwagi, że pozwana odmawiała zaspokojenia roszczenia o zachówek z powołaniem się na konkretne i w dużej mierze trafne argumenty co do sprzeczności żądania powodów z zasadami współżycia społecznego. Obiektywnie sprawę oceniając rozstrzygnięcie Sądu w niniejszej sprawie nie było łatwe do przewidzenia i nie można było z góry, przed wyczerpaniem całego postępowania dowodowego, przesądzić o zasadności roszczenia powodów w jakiegokolwiek części. Niespełnienie świadczenia od razu po wezwaniu wynikało zatem z zasługujących na uwzględnienie okoliczności. Z tego powodu należało przyjąć, że odsetki ustawowe za opóźnienie przysługują powodom nie wcześniej niż od dnia wydania wyroku.

Z uwagi na to, że Sąd skorzystał z możliwości przewidzianej w art. 997¹ k.p.c. i rozłożył zasądzone świadczenie na raty, nie można jednak stwierdzić, by nawet na dzień wyrokowania pozwana znajdowała się w opóźnieniu z zapłatą

zachowku. Pozwana popadnie w opóźnienie dopiero wtedy, gdy nie uiszczy zapłaty poszczególnych rat zasądzonych zachowku w przepisany terminie. Sąd zasądził więc odsetki ustawowe za opóźnienie od każdej z rat na wypadek uchybienia płatności terminu poszczególnych raty.

Koszty postępowania

Sąd orzekł o kosztach pomiędzy stronami na podstawie art. 100 k.p.c. Zgodnie ze zd. 1 tego przepisu w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Żądanie pozwu zostało uwzględnione w 40%, a zatem w blisko połowie. Co więcej, oddalenie powództwa w ok. 60% wynikało z zastosowania art. 5 k.c., którego stosowanie uzależnione jest od oceny całokształtu okoliczności przez sąd i opiera się na bardzo niedookreślonych prawnie przesłankach. Powodowie mogli przewidywać – najpóźniej z chwilą otrzymania odpowiedzi na pozew – że wykładnia i interpretacja tego przepisu zaważy decydująco na rozstrzygnięciu, ale już nie można było od nich oczekiwać przewidzenia konkretnej kwoty, w jakiej pozew zostanie uwzględniony. Z tych przyczyn za najbardziej odpowiadające wymogom słuszności i indywidualnym okolicznościom sprawy Sąd uznał właśnie wzajemne zniesienie kosztów pomiędzy stronami.

W związku z art. 113 ust. 1 i art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd musiał rozstrzygnąć również o zwrocie na rzecz Sądu wydatków poniesionych w toku sprawy przez Skarb Państwa. Rozstrzygnięcie to musiało uwzględniać, że A. F. (1) została zwolniona z opłaty od pozwu, J. W. zwolniona z wydatków postępowania, a A. F. (2), K. F. (2) i K. F. (1) z żadnego zwolnienia nie korzystali, gdyż zwolnienie z opłaty od pozwu udzielone S. F. (1) nie przeniosło się na ich sytuację procesową (brak w przepisach k.p.c. podstawy do tego, aby zwolnienie z kosztów podlegało „dziedziczeniu” przez następców prawnych).

Z uwagi na powyższe Sąd nakazał pobrać od A. F. (1) kwotę 2 059,75 zł tytułem zwrotu wydatków postępowania. Skarb Państwa poniósł wydatki na opinie biegłej w kwocie 6 6865,83 zł, z czego na powodów przypadało 60%, a na pozwaną 40% (korzystała ona jednak ze zwolnienia, więc żadnego zwrotu wydatków Sąd od niej pobrać nie mógł). Pierwotnie powodów była dwójka, a następcy prawni S. F. (1) dochodzili roszczenia ze spadku, toteż $60\% * 6\ 6865,83\ \text{zł} = 4\ 011,50\ \text{zł}$ Sąd podzielił na 2 i stwierdził, że A. F. (1) powinna zwrócić kwotę 2 059,75 zł.

A. D., K. F. (2) i K. F. (1) powinni zatem zwrócić wydatki Skarbu Państwa w łącznej kwocie 2 059,75 zł, czyli 686,59 zł od osoby. Ci powodowie nie korzystali jednak ze zwolnienia z opłaty od pozwu, której S. F. (1) nie uiszczył, dlatego też należało od nich pobrać również 60% należnej opłaty – $1\ 875\ \text{zł} * 60\%$ to 1 125, a po podzieleniu pomiędzy trzech powodów – 375 zł. Od każdego z tej trójki powodów Sąd nakazał więc pobrać $686,59 + 375 = 1\ 061,59\ \text{zł}$.

J. W., choć została zwolniona z wydatków postępowania, to jednak nie od opłat, toteż powinna zwrócić Skarbowi Państwa część opłaty od pozwu, od której zwolniona została A. F. (1) i S. F. (1) (w tej części, w jakiej opłaty tej nie zwraca trójka jego następców prawnych). Opłata od pozwu wynosiła po 1 875 zł od dwójki powodów (łącznie 3 750 zł od obojga), a J. W. przegrała sprawę w 40%, toteż powinna zwrócić Skarbowi Państwa $1\ 875\ \text{zł} * 40\% * 2$, czyli kwotę 1 500 zł tytułem zwrotu opłaty od pozwu, od której powodowie byli zwolnieni.

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)

(...)

(...)